



TWARZE ŚWIĘTOŚCI



2015

42020

TWARZE ŚWIĘTOŚCI

Redakcja naukowa
Katarzyna Dybeł, Zofia Zarębianka

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

Kraków 2016

RUŚ I JEJ ŚWIĘCI W SŁOWIAŃSKIM NAUCZANIU JANA PAWŁA II. MIĘDZY HISTORIĄ A DNIEM DZISIEJSZYM

Jan Paweł II podczas swych ponad stu pielgrzymek na wszystkie kontynenty świata zdołał odwiedzić tylko niedużą część przywołanej w tytule tego artykułu wschodniosłowiańskiej Rusi – ukraiński Kijów i ukraiński Lwów¹, podczas gdy jej rosyjska i białoruska przestrzeń nie otwarły swych drzwi dla papieża z Polski aż do końca². Przybywając 23 czerwca 2001 roku z podróżą apostolską do Kijowa – grodu, gdzie w 988 roku dokonał się za sprawą księcia Włodzimierza Wielkiego chrzest Rusi, obejmującej wówczas także ziemie późniejszej Ukrainy,

¹ 27 czerwca we Lwowie, podczas liturgii w obrządku bizantyńsko-ukraińskim – w której uczestniczyło ponad milion osób – Jan Paweł II beatyfikował dwudziestu ośmiu męczenników greckokatolickich. Por. G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001, s. 327 (znajduje się tutaj cała lista beatyfikowanych). O swoim marzeniu odwiedzenia Ukrainy Jan Paweł II mówił 10 czerwca 1997 roku w Krośnie na Podkarpaciu, zwracając się tam po ukraińsku do przybyłych na kanonizację Jana z Dukli pielgrzymów z Ukrainy: „Mam nadzieję, że Boża Opatrzność pozwoli mi odwiedzić bratnią Ukrainę. Życzę wam i waszej Cerkwi na Ukrainie, żeby światło świętości Jana z Dukli rozjaśniło wasze serca” – *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 1005. W maju 2000 roku podczas ekumenicznej modlitwy w Koloseum Jan Paweł II, wspominając męczenników i świadków wiary XX wieku, jako pierwszego przywołał patriarchę moskiewskiego i całej Rusi Tichona Bielawina († 1925).

² A. Jackowski, I. Soljan, *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 539–541. Jan Paweł II prócz Kijowa i Lwowa odwiedził podkijowskie miejsca masowych straceń – Bykownię, gdzie spoczywają ofiary zbrodni Stalina, oraz Babi Jar, gdzie spoczywają Żydzi zamordowani przez niemieckich nazistów. Przeciwno jego wizycie naruszającej jakoby kanoniczną przestrzeń Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej do końca protestował patriarcha Moskwy i całej Rusi Aleksy II, którego popierał Władimir Żyrinowski, nacjonalistyczny polityk Federacji Rosyjskiej, wpływowy niestety aż do dziś. Por. G. Przebinda, *Większa Europa...*, dz. cyt., s. 325. Natomiast wybitny pisarz rosyjski i komentator polityczny młodego pokolenia Dymitr Bykow, odnosząc się do spotkania Jana Pawła II podczas mszy w obrządku łacińskim na kijowskim lotnisku Czajka 24 czerwca 2001 roku, uznał je słusznie za wstęp do proeuropejskiego Majdanu AD 2004. Por. Д. Быков, «Чайка», прообраз Майдана, „Профиль Украина” 143 (2006) nr 24, s. 13.

Rosji i Białorusi – Jan Paweł II mówił już na lotnisku w Borysowie, że przyjeżdża wreszcie do „sławnych świątyń Kijowa, kolebki chrześcijańskiej kultury całego europejskiego Wschodu”³:

Przychodzą mi na myśl słowa apostoła Andrzeja, który, według tradycji, powiedział, że widzi, jak na wzgórzach Kijowa zajaśnieje chwała Boża. I to właśnie stało się po wiekach wraz z chrztem Włodzimierza i jego ludu. [...] Nie ma na świecie innej Ukrainy, nie ma innego Dniepru⁴.

Papież z Polski odwiedzał tę Ukrainę-Ruś jako osoba ze wszech miar do tego uprawniona – o chrzcie Rusi Kijowskiej mówił publicznie jeszcze w schyłkowo komunistycznej Polsce, podczas swej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, w homilii wygłoszonej 3 czerwca 1979 roku w Gnieźnie na Wzgórzu Lecha. Podkreślał wówczas proroczo więź całego naszego kontynentu, mówiąc, iż jako „papież-Polak, papież-Słowianin” pragnie mieć swój udział w odsłanianiu „duchowej jedności chrześcijańskiej Europy”:

Kiedy dzisiaj, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego Roku Pańskiego 1979, sięgamy do tych fundamentów, nie możemy nie słyszeć – obok języka naszych praojców – także innych języków słowiańskich i pobratymczych, którymi wówczas zaczął przemawiać szeroko otwarty wieczernik dziejów. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich. [...] Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu

³ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kijow_lotn_23062001.html (1.10.2016).

⁴ Jan Paweł II, „*Chrystus drogą, prawdą, życiem*”. *Pielgrzymka Ojca Świętego na Ukrainę 23–27 czerwca 2001*, Kraków 2001, s. 81–82, 86. Papież nawiązywał do staroruskiego latopisu *Powieść lat minionych*, który opowiada, iż apostoł Andrzej – brat Szymona-Piotra – przypłynął Dnieprem podczas jednej z wędrówek z Krymu w to miejsce, gdzie po wiekach będzie założony Kijów: „I stało się, że przyszedł i stanął pod górami na brzegu. I nazajutrz wstawszy, rzecze do będących z nim uczniów: «Czy widzicie góry te? Owóz na tych górach zajaśnieje łaska Boża, będzie gród wielki i cerkwie mnogie wzniesie Bóg». I wstąpił na góry te, błogosławił je, i postawił krzyż, i pomodlił się do Boga, i zszedł z góry tej, gdzie później stanął Kijów [...]” – *O pobycie apostoła Andrzeja na ziemi ruskiej*, [w:] *Powieść minionych lat*, tłum. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 7. Z kolei fraza o jednym Dnieprze i jednej Ukrainie nawiązuje do wiersza największego poety Ukrainy – Tarasa Szewczenki (1814–1861).

i Wschodu? My, Polacy, którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu. Nasze ziemie były gościnne dla tych tradycji, sięgających swych początków w Nowym Rzymie – w Konstantynopolu. Ale też pragniemy prosić gorąco naszych braci, którzy są wyrazicielami tradycji wschodniego chrześcijaństwa, ażeby pamiętali na słowa Apostoła: „Jedna wiara, jeden... chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich. Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (por. Ef 4, 5–6). [...]. Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian: Chorwatów i Słoweńców, wśród których pracowali misjonarze już około 650 roku i z którymi niedawno w Bazylice św. Piotra w ich chorwackim języku dziękowałem Bogu za więcej niż 1000 lat, za 1100, 1300 lat ich wiary i wierności dla Stolicy Apostolskiej. I trzeba, żeby tutaj była przypomniana chrystianizacja Bułgarów, których książę Borys I przyjął chrzest w 864 lub 865 roku, Morawian i Słowaków – do nich docierali misjonarze przed 850 rokiem, a potem umocnili tam wiarę święci apostołowie Słowian: Cyryl i Metody, którzy przybyli do Państwa Wielkomorawskiego w 863 roku, Czechów, których księcia Bořivoja ochrzcił w 874 roku św. Metody. W zasięgu działalności św. Metodego i jego uczniów znajdowali się także Wiślanie oraz Słowianie zamieszkujący Serbię. Trzeba też, aby był przypomniany chrzest Rusi w Kijowie w 988 roku⁵.

Przywołałem ten obszerny cytat z homilii gnieźnieńskiej Jana Pawła II, dziś już niestety w znacznej mierze zapomnianej⁶, aby ukazać ogrom zamysłu papieża z Polski Anno Domini 1979, a więc jeszcze w czasie, gdy Europie daleko było do otwarcia się na chrześcijański, katolicki i prawosławny Wschód, a przestrzeń na wschód od Łaby, tym bardziej od Bugu, uznawana była przez braci-katolików z Zachodu w najlepszym razie za *terra incognita*. Jan Paweł II tymczasem postawił wyraźnie przed sobą i zgromadzonymi przed nim pielgrzymami z Polski i reszty Europy wielkie zadanie dopisania do powszechnej historii chrześcijaństwa dziejów jego „wschodniego płuca”, zarówno prawosławnego, jak i grecko-katolickiego.

W tym kontekście należy już na wstępie przywołać postać i dzieło rosyjskiego poety-symbolisty i myśliciela Wiaczesława Iwanowa, bo to on jako pierwszy

⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 36–37. Jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na epokowe znaczenie tej homilii gnieźnieńskiej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Ryszard Łuźny (1927–1998), znający Karola Wojtyłę jeszcze z czasów krakowskich. Por. R. Łuźny, *Myśl słowiańska Jana Pawła II. Zbiór artykułów*, red. J. Orłowski, A. Woźniak, Lublin 2008.

⁶ Po śmierci papieża przypomniał ją Tomasz P. Terlikowski w tekście *Jan Paweł II wobec Rosji*, opublikowanym na łamach „Teologii Politycznej” (2005–2006) nr 3, s. 113–122, www.teologiapolityczna.pl/assets/numery_tp/tp3/terlikowski_tp3.pdf (16.02 2016).

sformułował w 1930 roku metaforę o katolicyzmie i prawosławiu jako „dwóch płucach chrześcijaństwa”⁷. Jan Paweł II odwołał się do jego poglądów w przemówieniu do niekatolickich wspólnot chrześcijańskich, wygłoszonym 31 maja 1980 roku w Paryżu, mówiąc, że chrześcijanie, a tym bardziej katolicy, muszą oddychać dwoma płucami: wschodnim i zachodnim⁸. 28 maja 1983 roku w przemówieniu do uczestników zorganizowanego w Rzymie sympozjum „Wiaczesław Iwanow i kultura jego czasów” papież ogłosił:

[...] nie można oddychać po chrześcijańsku [...], po katolicku jednym płucem. Trzeba mieć oba płuca, tzn. wschodnie i zachodnie. Dusza słowiańska [...] należy zarówno do Wschodu i Zachodu, czerpie swe siły z tego podwójnego źródła, wspólnego dziedzictwa wkorzonego w wiarę Chrystusa⁹.

W tym śmiałym, ale zakorzenionym w tradycji ekumenizmie niegdysiejszego kardynała z Krakowa rolę inicjacyjną odgrywali dwaj bracia z greckiej, graniczącej ze Słowiańszczyzną Tessaloniki-Sołunia, „święci apostołowie Słowian: Cyryl i Metody”, działający w połowie IX wieku jako misjonarze na Morawach i Bułgarii, a potem promieniujący pod koniec X wieku poprzez swoich uczniów na Ruś Kijowską. Półtora roku po homilii gnieźnińskiej, 31 grudnia 1980 roku, Jan Paweł II wydał list apostolski *Egregiae virtutis*, w którym święci Cyryl i Metody zostali przez niego ogłoszeni – obok pełniącego już taką rolę od 24 października 1964 roku Benedykta z Nursji¹⁰ – współpatronami Europy. Natomiast 2 czerwca 1985 roku – w tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych

⁷ Wiaczesław Iwanow (1866–1949) był uczniem Władimira Sołowjowa, od 1924 roku przebywał na emigracji w Rzymie, w 1926 roku przeszedł na katolicyzm. Metafora o „dwóch płucach chrześcijaństwa” pochodzi z jego listu do Charlesa Du Bos z 15 X 1930 roku – В. Иванов, *Собрание сочинений*, t. III, Брюссель 1979, s. 426.

⁸ Por. Acta Apostolicae Sedis, LXXII (1980), s. 704. Pragnąłbym tu polecić nad wyraz kompetentną publikację zbiorową, w której liczni autorzy podjęli tytułowy temat również w kontekście stosunku Jana Pawła II do Ukrainy i Rosji – *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska, M. Zamojska, Toruń 2009.

⁹ *Dusza słowiańska należy do Wschodu i Zachodu*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) (1983) nr 5–6, s. 26.

¹⁰ Z późniejszej encykliki *Ut unum sint* (1995; dalej: UUS): „Wcześniej już Papież Paweł VI ogłosił w 1964 roku – w czasie Soboru – patronem Europy św. Benedykta. Dołączenie obu Braci Sołuńskich do wielkiego zakonodawcy Zachodu stanowi pośrednie uwydatnienie tej dwoistości kościelnej i kulturalnej, jaka pozostaje znamienna dla całych dziejów Europy w ciągu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Warto zatem przypomnieć, że Cyryl i Metody wyszli z kręgu Kościoła bizantyjskiego w czasie, gdy Kościół ten trwał jeszcze w jedności z Rzymem. Ogłaszając ich – wspólnie ze św. Benedyktem – patronami Europy, pragnęłam nie tylko potwierdzić historyczną prawdę o chrześcijaństwie na kontynencie europejskim, ale zarazem dodać jeszcze jeden ważny temat do tego dialogu pomiędzy Wschodem a Zachodem, który po Soborze Watykańskim II obudził takie nadzieje” (UUS 53).

Cyryla i Metodego – ujrzała światło dzienne encyklika *Slavorum Apostoli*, klucz do zrozumienia genezy oraz istoty ekumenicznego „słowiańskiego nauczania” papieża z Polski¹¹, nauczania, w którym niezastąpioną rolę odgrywa Ruś wraz ze swymi świętymi starych i nowych czasów¹².

Ponadhistoryczny fundament encykliki *Slavorum Apostoli*¹³ stanowi przekonanie o potrzebie łączności wiary (*fides*) i rozumu (*ratio*), czyli – na poziomie dziejowym – kultury i religii: „Ewangelia nie prowadzi do zubożenia czy zgaszenia tego, co każdy człowiek, lud i naród, każda kultura w ciągu historii poznają i realizują jako dobro, prawdę i piękno”¹⁴. W części *Ewangelia i kultura* papież dobitnie podkreśla, iż obaj Bracia Sołuńscy byli „dziedzicami nie tylko wiary, ale i kultury starożytnej Grecji, kontynuowanej przez Bizancjum”, to zaś czyniło z nich pionierów *inkulturacji*, a więc, z jednej strony, „wcielenia Ewangelii w rodzime kultury”, a z drugiej – „wprowadzenia tych kultur w życie Kościoła”. Cyryl i Metody, ewangelizując młode ludy słowiańskie, tworzyli fundamenty dla rozwoju ich nowej kultury, a raczej wielu nowych kultur chrześcijańskich¹⁵.

¹¹ W *Slavorum Apostoli* Jan Paweł II podkreślał, że „czuje się w tym względzie [gdy chodzi o podkreślanie roli Cyryla i Metodego w dziele chrystianizacji Słowian – G. P.] szczególnie zobowiązany” jako „pierwszy Papież powołany na Stolicę św. Piotra – z Polski, a zatem *spośród narodów słowiańskich*” (*Slavorum Apostoli* nr 3; dalej: SA). Należy dodać, iż o obu Apostołach Słowian jako „prekursorach autentycznego ekumenizmu” pisał 10 lutego 1981 roku w liście do Jana Pawła II niezłomny ukraiński greckokatolicki kardynał Josif Slipyj, jeden z tych, którzy mieli bardzo istotny wpływ na myśl słowiańską Jana Pawła II. Por. G. Przebinda, *Większa Europa...*, dz. cyt., s. 277, 163–188. Por. także: І. Пшеbindа, *Між Львовом і Краковом та Римом. Творчи зустрічи Йосифа Сліпого з Каролом Войтилою – Іваном Павлом II*, [w:] *Мова рідна, слово рідне. Праце наукове ofiarowane доктор Воженіє Зинкiewicz-Томанек*, red. O. Baraniwska, A. Fałowski, Kraków 2009, s. 29–46.

¹² Z encykliki *Ut unum sint*: „Na drodze otwartej przez Sobór Watykański II wypada wymienić co najmniej dwa wydarzenia, które mają szczególne znaczenie i wymowę ekumeniczną w stosunkach pomiędzy Wschodem i Zachodem. Pierwszym jest Jubileusz 1984 roku, ogłoszony dla upamiętnienia 1100-lecia ewangelizacyjnego dzieła świętych Cyryla i Metodego. Jubileusz ten stał się okazją do ogłoszenia obu świętych apostołów Słowian, zwiastunów wiary, współpatronami Europy. [...] W świętych Cyrylu i Metodzie Europa odnajduje swe duchowe korzenie, tak jak odnajduje je w św. Benedykcie. Muszą oni być czczeni *razem* jako patronowie naszej europejskiej przeszłości, a zarazem święci, którym Kościoły i narody zawierają swoją przyszłość u kresu drugiego tysiąclecia od narodzenia Chrystusa” (UUS 53).

¹³ Warto dodać, że jako pierwszy użył tego terminu, oznaczającego Apostołów Słowian, Paweł Miechowita w 1521 roku – w łacińskiej wersji *Kronice Polaków* (*Chronica Polonorum*).

¹⁴ SA 18.

¹⁵ Por. SA 21, 24. Niezwykle istotną częścią misji Braci Sołuńskich było skonstruowanie alfabetu słowiańskiego (głagolicy, zastąpionej potem przez uczniów Braci uproszczoną cyrylicą) oraz przetłumaczenie na język południowych Słowian (język nazwany potem przez badaczy starocerkiewnosłowiańskim, był w IX i X w. zrozumiały dla wszystkich Słowian) Ewangelii, Dziejów i Listów Apostolskich oraz innych tekstów liturgicznych. Gdy zamykam ten artykuł 16 lutego 2016 roku, nie mogę nie zwrócić uwagi na niecodzienne wydarzenie dnia poprzedniego. W poniedziałek 15 lutego 2016 roku papież Franciszek odprawił liturgię dla

Papież podkreśla, iż dzieło chrztu i inkulturacji dokonało się najpierw na południu i na zachodzie Słowiańszczyzny, a potem już przez uczniów Cyryla i Metodego, „przeszło na dalsze tereny; poprzez pobliską Rumunię dotarło na ziemię Rusi Kijowskiej, rozszerzając się potem na wschód od Moskwy”. I znowu Jan Paweł dodawał: „Za parę lat, dokładnie w 1988 roku, przypadnie millenium chrztu przyjętego przez św. Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego”¹⁶.

Między encykliką *Slavorum Apostoli* a Millennium Chrztu Rusi Kijowskiej upłynęły cztery lata (1985–1989). W tym czasie Jan Paweł II parokrotnie odnosił się w swych wystąpieniach do Rusi i jej wschodniego – prawosławnego i grekokatolickiego – chrześcijaństwa. W czerwcu 1987 roku w Szczecinie zwracał się do ukraińskich grekokatolickich „braci z Kościoła wschodniego”, a zaraz potem w Warszawie – znamienne, że przed krzyżem obok Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina – mówił o duchowej łączności m.in. z „Kościołem, który jest na Litwie, na Białorusi i Ukrainie, i w Kijowie, i na ziemiach wielkiej Rosji, i u naszych braci Słowian – a także nie-Słowian – na południu, na ziemiach nawiedzanych niegdyś posługą apostołską świętych braci Cyryla i Metodego. I w całej Europie”¹⁷. W listopadzie tego samego roku, w Rzymie podczas modlitwy Anioł Pański, podkreślał, że „Kijów jest miastem świętym, albowiem jest miastem Maryi”¹⁸. A w długo oczekiwanym Roku Jubileuszowym 1988 ogłosił dwa istotne dokumenty: list apostołski *Euntes in mundum* do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego oraz posłanie *Magnum Baptismi donum*, stworzone specjalnie dla ukraińskich grekokatolików.

W środowisku tych ostatnich rozlegały się wówczas głosy, że chrzest Rusi był w istocie tylko chrztem Ukrainy, więc Rosja Anno Domini 1988 nie może się uważać za pełnoprawnego dziedzica tej tradycji. Z kolei prawosławna Moskwa – szczególnie w osobach jej najwyższych hierarchów – usilnie podkreślała, że grekokatolicy jako dziedzice „odstępczej unii brzeskiej” są w istocie zdrajcami prawosławia i nie mają żadnej legitymacji do świętowania jego Millennium na Rusi. Tymczasem Jan Paweł II za dziedziców tradycji św. Włodzimierza oraz późniejszej Rusi Kijowskiej uznawał zarówno Ukraińców-grekokatoli-

Indian w południowo-wschodnim Meksyku, w mieście San Cristóbal de Las Casas. Otrzymał od tamtejszych Indian egzemplarz Biblii, przetłumaczonej właśnie na używany przez 350 tysięcy potomków Majów język *tzotzil*. Franciszek już wcześniej wyraził zgodę na odprawianie liturgii w tym języku, co bezsprzecznie stanowi dowód na kontynuację przez „papieża z Argentyny” – w tropikalnym stanie Chiapas w Meksyku, położonym przy granicy z Wenezuelą – ducha misji Cyryla i Metodego.

¹⁶ SA 27.

¹⁷ <https://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x497/homilia-w-czasie-mszy-sw-beatyfikacyjnej-biskupa-michala-kozala-odprawionej-na-placu-defilad-na-zakonczenie-ii-krajowego-kongresu-eucharystycznego/?print=1> (1.10.2016).

¹⁸ G. Przebinda, *Większa Europa...*, dz. cyt., s. 286–287.

ków, Ukraińców-prawosławnych, jak i prawosławnych Rosjan oraz prawosławnych Białorusinów¹⁹. W *Euntes in mundum* znowu to potwierdził, odwołując się do najstarszej tradycji chrześcijaństwa na ruskiej ziemi. Wyrażał wdzięczność Opatrzności, że swym chrześcijańskim dziedzictwem – dzięki św. księżnej Oldze i jej wnukowi św. Włodzimierzowi – mogą się u schyłku XX wieku poszczycić trzy narody ze „wschodniej części kontynentu europejskiego”: Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini. Poprzez Kijów nad Dnieprem „dziedzictwo to sięgnęło poza Ural, do wielu ludów północnej Azji aż po wybrzeża Pacyfiku i dalej”²⁰. Jan Paweł II mówi o „nowej fali świętości”, która nastąpiła w Kościele powszechnym zaraz po chrzcie Rusi. Miał na myśli świętych Borysa i Gleba, tzw. „strastotierpców” („tych, co mękę przecierpieli” – z rąk okrutnego brata Światopełka w roku 1015), następnie wspomnianych już: chrzciciela Rusi Włodzimierza Światosławowicza i jego babkę Olgę, która ochrzciła się w Konstantynopolu około trzydzieści lat przed chrztem całej Rusi; jedenastowiecznych fundatorów Ławry Kijowsko-Pieczerskiej²¹, św. Antoniego († ok. 1073) i św. Teodozego († 1074), a zapewne i Cyryła z Turowa († ok. 1182), którego kazania do dzisiaj uchodzą za wzór staroruskiej homiletyki i teologii paschalnej²².

Za proroczy znak dla XX stulecia papież z Polski uważał fakt, iż „pełnia czasu dla Chrztu Rusi nadeszła [...] pod koniec pierwszego tysiąclecia, gdy Kościół nie był podzielony” i trwał „jeszcze w widzialnej jedności, bogaty w narody i ludy, w momencie misyjnego rozkwitu na Wschodzie i Zachodzie” – dlatego „przyjął na swoje łono tę nową Córkę zrodzoną nad brzegami Dniepru”. Odnosząc się do faktów historycznych z X–XI wieku, pisze papież, iż „niepodzielony Kościół – na Wschodzie i Zachodzie przyjął i wspierał Kościół kijowski. [...] Książę Włodzi-

¹⁹ Do dziś przetrwała także licząca ok. 3 tys. osób białoruska wspólnota greckokatolicka, która odrodziła się szczególnie po 1989 roku. 30 listopada 1996 świętowała ona w Brześciu nad Bugiem czterechsetlecie unii brzeskiej. Liturgia miała wówczas miejsce w rzymskokatolickim kościele Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, a mszę koncelebrowali nuncjusz apostolski arcybiskup Dominik Gruszewski oraz arcybiskup greckokatolicki z Przemyśla Iwan Martyniak. Por. С. Абрамејка, *Мученический путь Белорусской Грекокатолической Церкви*, Москва 2000, s. 22–23.

²⁰ Jan Paweł II, List apost. *Euntes in mundum* 1 [dalej: EM].

²¹ Gdy w czerwcu 2001 papież realizował wspomnianą na początku tego artykułu pielgrzymkę na Ukrainę, protestowały przeciwko jego wizycie najbardziej konserwatywne skrzydła podporządkowanej Moskiewskiemu Patriarchatowi Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej. Miałem wtedy szczęście uczestniczyć osobiście w religijnych spotkaniach Jana Pawła II w Kijowie i Lwowie, ale widziałem także antypapieskie demonstracje w Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej oraz przed soborem św. Sofii w Kijowie, do którego nawiasem mówiąc papież w ogóle nie został wpuszczony. Jednakże podczas łańcuchowej liturgii w Kijowie powiewał również sztandar z gościnnym, serdecznym napisem po ukraińsku: „Prawosławni Huculi witają Jana Pawła II – człowieka nadziei i miłości”.

²² Por. W. Hryniewicz OMI, *Staroruska teologia paschalna w świetle pism św. Cyryla Turowskiego*, Warszawa 1993.

mierz świadomy tej jedności Kościoła i Europy podtrzymywał kontakty nie tylko z Konstantynopolem, ale także z Zachodem, Rzymem²³.

Nawiązując, jak trzeba sądzić, do najazdu Mongołów na Ruś Kijowską w latach 1236–1241, ale zapewne mając także na myśli nowożytny i współczesny okres krwawych prześladowań prawosławia i grekokatolicyzmu w ZSRR w okresie Lenina, Stalina, Chruszczowa i Breżniewa, papież mówi, iż „w ciągu dziejów, gdy niejednokrotnie burzliwe fakty historyczne godziły w nią [Ruś – G. P.] dotkliwie, właśnie chrzest i chrześcijańska kultura – ta przejęta od Kościoła powszechnego i rozwinięta w oparciu o własne wrodzone bogactwa ducha – stały się siłami decydującymi o jej przetrwaniu²⁴. A „dzięki dziedzictwu cyrylo-metodiańskiemu doszło tu do spotkania Wschodu i Zachodu, wartości odziedziczonych i nowych. Elementy chrześcijańskiego dziedzictwa przeniknęły do życia i kultury tych narodów²⁵. Swoistym hymnem papieża z Polski – jeszcze na razie „hymnem mniejszym”, w obliczu późniejszego wspaniałego *Oriente Lumen*²⁶ – dla religijnej duchowości Rosjan, Ukraińców i Białorusinów jest następujący fragment z rozdziału *Wiara i kultura* z listu *Euntes in mundum*:

Duchowość Słowian wschodnich, która jest szczególnym świadectwem owocności spotkania się ducha ludzkiego z tajemnicami chrześcijańskimi, nie przestaje wywierać zbawiennego wpływu na świadomość całego Kościoła. Szczególnie godny podkreślenia jest rys pasywny ich wiary, wrażliwość na tajemnicę cierpienia w powiązaniu z odkupieńczą skutecznością Krzyża. Być może, że u podstaw tej duchowości znajduje się także w jakiś sposób pamięć o niewinnej śmierci Borysa i Gleba, synów Włodzimierza, zadanej im przez brata, Światopełka²⁷.

Na podsumowanie fragmentu *Wiara i kultura* – nawiązując jeszcze do życia monastycznego Kijowa w XI wieku oraz do postaci wspomnianych Antoniego i Teodozego Pieczerskich, którzy tak wiele uczynili dla dzieła „inkulturacji” w chrześcijaństwie ruskim²⁸ – Jan Paweł II dokonuje apoteozy kultury i sztuki religijnej okresu przedmongolskiego w Kijowie oraz w Nowogrodzie Wielkim:

²³ EM 4.

²⁴ EM 5.

²⁵ EM 6.

²⁶ Jan Paweł II, List apost. *Oriente Lumen* (1995; dalej: OL).

²⁷ EM 7.

²⁸ W tym dziele inkulturacji szczególne zasługi położył Teodozy Pieczerski (ok. 1036–1074) – patriarcha monastycyzmu na Rusi Kijowskiej. Założył on – razem z Antonim Pieczerskim i Nikonem Pieczerskim – Monaster Kijowsko-Pieczerski (1051). Jako pierwszy wprowadził na Rusi zapożyczoną z Monasteru Teodora Studyty w Konstantynopolu zakonną regułę wspólnotową (cenobityzm). Ograniczył nakaz klasztornej milczenia i kontemplacji na rzecz współdziałania i pracy w mniszej społeczności. W 1931 roku Geоргий

Sztuka religijna została przeniknięta głęboką duchowością i subtelnym natchnieniem mistycznym. Kto dziś na świecie nie zna słynnych ikon czczonych w Kościołach wschodnich? Wspaniałych katedr św. Zofii [powinno być „św. Sofii”, czyli Mądrości Bożej – G. P.] w Kijowie i Nowogrodzie pochodzących z XI wieku, kościołów i klasztorów tak charakterystycznych dla pejzażu tych ziem? Kijowska literatura jest w ogromnej większości religijna. Nowe hymny i pieśni kościelne są jakby emanacją rodzimych form muzycznej tradycji. Nie zapominajmy też, że pierwsze szkoły na Rusi powstały właśnie w XI wieku²⁹. A wszystko to, wspomniane w największym skrócie, stanowi nieprzemijające świadectwo niezwykłego rozkwitu religijnego i kulturowego, jaki zrodził się z chrztu Rusi Kijowskiej³⁰.

List *Euntes in mundum* z 25 stycznia 1988 roku skierowany był przede wszystkim do katolików z Zachodu i Europy Środkowowschodniej i miał na celu częściowe przynajmniej ukazanie bogactwa duchowego wczesnośredniowiecznej Rusi, stanowiącego zarówno część świata prawosławnego, postbizantyńskiego, jak i nieusuwalny fragment chrześcijańskiej Słowiańszczyzny. Z kolei posłanie *Magnum Baptismi donum* z 14 lutego 1988 roku – skierowane „do katolickiej wspólnoty ukraińskiej z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej” – miało na celu ukazać zakorzenienie grekokatolickiej Ukrainy w kijowskim „dziedzictwie chrzcielnym” i potwierdzić jednocześnie przynależność chrześcijańskiej Ukrainy do „Europy od Atlantyku aż po Ural”. *Pontifex* nie mógł naturalnie pominąć milczeniem trudnych kwestii historycznych, takich jak ideowe dziedzictwo unii florenckiej z 1439 roku albo unii brzeskiej z 1596, w odniesieniu do czasów teraźniejszych i przyszłości. Obie unie – zdaniem papieża – były przede wszystkim reakcją na „bolesny podział” chrześcijaństwa, jaki nastąpił niedługo po chrzcie Rusi Kijowskiej. Unie florencka i brzeska zaistniały w przestrzeni już podzielonej, a nie w jakiejś wyidealizowanej jedności. Mimo obecnych w obu uniach kontekstów politycznych, mimo widocznych w nich motywów ziemskiej rywalizacji między katolickim Rzymem a prawosławnym Konstantynopolem, miały one na celu przede wszystkim przywrócenie utraconej jedności. Wyraziły się zarazem w zgodzie z ówczesną świadomością kościelną. O unii brzeskiej mówi *Pontifex*, iż „nie była

Fiedotow, wybitny badacz kultury i religii Rusi, w swej pionierskiej pracy *Święci Starej Rusi* uznał Teodozego za kontynuatora monastycyzmu palestyńskiego, w którym religia dopełnia się twórczo z kulturą. Por. Г.П. Федотов, *Святые Древней Руси (X–XI ст.)*, Paris, wyd. III, 1985, s. 32–48. Wyd. polskie: G. Fiedotow, *Święci Rusi (X–XVII w.)*, tłum. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002, s. 33–48.

²⁹ Według *Powieści minionych lat* (1037) istniała taka szkoła przy Soborze św. Sofii w Kijowie, gdzie przekładano księgi „od Greków na pismo słowiańskie” – *Powieść minionych lat*, dz. cyt., s. 118. Istniały też szkoły w: Nowogrodzie (założona w 1030 roku przez Jarosława Mądrego), Kursku, Haliczu i Smoleńsku (przyp. G. P.).

³⁰ EU 8.

skierowana przeciwko nikomu”, zarazem jednak papież wyraża też ubolewanie, że podobne próby wywoływały niekiedy w przeszłości dalsze rozdarcia wśród chrześcijan. Jan Paweł II *explicito* odżegnuje się od prozelityzmu wobec prawosławia i od wszelkiego „uniatyizmu” jako reguły na dziś i na jutro: „Dzisiaj na podstawie odnowionej i pogłębionej refleksji teologicznej, a tym bardziej na podstawie podjętego dialogu między katolikami i prawosławnymi, poszukujemy nowych dróg prowadzących do upragnionego celu”³¹. A po sześciu latach, w listopadzie 1995 roku, w liście apostoelskim na czterechsetlecie unii brzeskiej papież z jednej strony podkreślał, że „obchody rocznicy unii brzeskiej należy rozpatrywać w kontekście tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej”³², a z drugiej – postulował, by nie traktować „istnienia wschodnich Kościołów katolickich jako przeszkody na drodze ekumenizmu”³³. Apelowal zarazem, zwłaszcza do ukraińskich grekokatolików, odwołując się do dokumentu *Orientalium Ecclesiarum* Soboru Watykańskiego II, o „popieranie jedności wszystkich chrześcijan, szczególnie wschodnich”³⁴.

Już wcześniej, 10 listopada 1989 roku, gdy papież odwiedził w Watykanie wystawę ikon rosyjskich, mówił: „Ikona kieruje wierzącego Rosjanina ku miłości do prawdy, pokory, świata, zgodnie ze słowami przesławnego świętego Siergieja z Radoneża: «Patrząc na Trójcę Świętą, przewyżczamy zniecierpliwiony podział świata tego»”³⁵. Przypomnijmy w tym teologiczno-ekumenicznym kontekście, że Siergiej z Radoneża († 1392, kanonizowany w 1452) do dziś jest jedną z najbardziej czczonych postaci Rusi Moskiewskiej. Odrodził on tutaj pod koniec XIV wieku wspólnotowe życie klasztorne, budowane w XI wieku na Rusi Kijowskiej przez Teodozego Pieczerskiego, ale zniszczone w Kijowie już w XII stuleciu. Działał w ostatnim okresie niewoli mongolskiej, gdy na Rusi Moskiewskiej – jak pisze wybitny rosyjski przedwojenny znawca problemu Georgij Fiedotow – zapanowało „powszechne zdziczenie” jako „naturalne następstwo najazdu” Tatarów. W duchu palestyńskim połączył zadania monasteru z dobroczynnością, nie znał zarazem odrzucenia kultury, charakterystycznego dla ascezy Wschodu. Ale był też, co Fiedotow mocno podkreśla, mistykiem i teologiem Trójcy Świętej (wielka rzadkość „na ubogiej teologicznie Rusi”). Sergiusz z Radoneża jest zarazem patronem sprawy narodowej Rosji, w 1380 roku pobłogosławił wojska Dymitra Dońskiego przed bitwą z Mongołami na Polu Kulikowym³⁶. Przypomnienie zatem tej postaci przez

³¹ Jan Paweł II, *Posłanie do katolickiej wspólnoty ukraińskiej z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej Magnum Baptismi donum*, nr 5.

³² Jan Paweł II, *List na czterechsetlecie unii brzeskiej*, nr 1.

³³ Jan Paweł II, *List na czterechsetlecie unii brzeskiej*, nr 6.

³⁴ Jan Paweł II, *List na czterechsetlecie unii brzeskiej*, nr 10.

³⁵ Cyt. w: G. Przebinda, *Większa Europa...*, dz. cyt., s. 294–295.

³⁶ Г. П. Федотов, *Святые Древней Руси...*, dz. cyt., s. 128–141. O związkach tego świętego z historią Rosji por. jeszcze Н. Борисов, *Сергей Радонежский*, Москва 2006. Kulikowe

Jana Pawła II świadczyło o jego głębokim odczuwaniu wspólnoty i solidarności z rosyjskim prawosławiem rok po Millennium Chrztu Rusi Kijowskiej.

Ogłoszone 2 maja 1995 roku arcydzieło Jana Pawła II – list pasterski *Orientele Lumen*, dotyczący prawosławnej mistyki i tradycji liturgiczno-monastycznej – stanowi literackie, teologiczne i duchowe apogeum współrozumienia i współodczuwania prawosławia oraz jego duchowości przez papieża z Polski. Nigdy wcześniej katolicki Rzym nie opisał tak wnikliwie, jak to ma miejsce właśnie w *Orientele Lumen*, mistycznego i monastycznego dziedzictwa prawosławnego Wschodu³⁷. We wcześniejszej książce *Przekroczyć próg nadziei* (1994) Jan Paweł II powiada, że „pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najpełniej staje się obecny sam Bóg. Świadczą o tym dzieje modlitwy mistycznej na Wschodzie i na Zachodzie: św. Franciszek, św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża, św. Ignacy Loyola, na Wschodzie na przykład św. Serafin z Sarowa³⁸ i wielu innych³⁹. Natomiast w *Orientele Lumen* papież ukazuje korzenie owej „mistycznej modlitwy” – jest to „postawa adoracyjne-

Pole, gdzie wojska Rusi Moskiewskiej pokonały po raz pierwszy w dziejach muzułmańskich Tatarów, jest dziś dla Rosjan tym, czym dla Polaków i Litwinów Grunwald.

³⁷ W czwartym numerze moskiewskiego miesięcznika „Вопросы философии” z 1996 roku opublikowano rosyjski przekład *Orientele Lumen*, a Siergiej Chorużyj, rosyjski znawca prawosławia, napisał we wstępie: „Ikona prawosławna, muzyka liturgiczna, tradycja ascetyczna są tu rozumiane jako wartości zrozumiałe dla katolickiej świadomości i działające na nią ożywczo. Zbliżenie nabiera charakteru wewnętrznego i musi prowadzić do uświadczenia sobie wspólnych duchowych korzeni dwóch tradycji, do budowy jedności chrześcijan od wewnątrz”; „Wybór tematów i akcentów jest tu bardzo adekwatny. [...] sposób, w jaki przedstawiono tu tradycję prawosławną, w niczym się nie różni od jej własnego pojmowania samej siebie”. С. С. Хоружий, „*Orientele Lumen*”. Кратко о теме и предыстории, „Вопросы философии” (1996) nr 4, s. 71.

³⁸ Serafin z Sarowa (1754–1833) jest, obok wspomnianego już Sergiusza z Radoneża, najbardziej znanym świętym Rosji. Żył i działał w czasach Aleksandra Puszkina, Michała Lermontowa i Mikołaja Gogola. Urodził się w Kursku, w 1774 pielgrzymował do Ławry Kijowsko-Pieczerskiej, a w 1778 osiadł już na stałe jako nowicjusz, a potem mnich w Monasterze Sarowskim na Tambowszczyźnie. Mieszkał tam w odosobnieniu w lesie, kilka kilometrów od klasztoru, żywił się ziołami, na znanej litografii z 1903 przedstawiony jest jako karmiący niedźwiedzia. W tym kontekście przypomina św. Franciszka z Asyżu. Przestrzegał ślubów milczenia, tradycja opowiada o jego licznych objawieniach Bogarodzicy. Św. Serafin cieszył się mirem nie tylko wśród prostego ludu, ale i wśród inteligencji, a nawet władców Rosji. Odwiedzał go sam car Aleksander I († 1825), a potem do jego grobu w pustelni pielgrzymował wraz z małżonką Aleksandrą ostatni imperator Rosji Mikołaj II – cesarska para modliła się u grobu ascety o narodziny syna. I syn Aleksy urodził się w 1904 roku, jednak w 1918 został bestialsko zamordowany w Jekaterynburgu wraz z ojcem, matką i całą rodziną przez bolszewików. W 2000 roku Rosyjska Cerkiew prawosławna podjęła decyzję o kanonizacji całej rodziny carskiej, uznając ich za „strastotierpców”, podobnie jak to uczyniono w XI w. za Jarosława Mądrego na Rusi Kijowskiej w stosunku do braci Borysa Gleba (przyj. G. P.).

³⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 1994, s. 35.

go milczenia”, wynikająca z „hesychii” (greckie „wyciszenie”), oraz „apofatyzm” (gr. *apofatikos*, czyli przeczący)⁴⁰.

Nawiązując do ewangelicznego „Wschodzącego Słońca” (Łk 1, 78), czyli do samego założyciela chrześcijaństwa, Jan Paweł mówi o „Światłości ze Wschodu”, jaka przed wiekami, u źródeł, rozblęśła z Jerozolimy (Iz 59, 19; Ap 21, 20), aby potem poprzez Apostołów rozpowszechnić się na wszystkie ludy. Przypominając, że wiele narodów „szczyli się tym, że miało jako pierwszego świadka Chrystusowego któregoś z apostołów”⁴¹, papież ma pośrednio na myśli również tradycję Rusi Kijowskiej, związaną z apostołem Andrzejem⁴². W *Orientalis Lumen* znowu powraca motyw „słowiańskiego papieża”, kontynuatora misji Cyryla i Metodego:

Papież, jako syn jednego z narodów słowiańskich, szczególnie mocno odczuwa w sercu wołanie tych ludów, do których przybyli dwaj święci bracia, Cyryl i Metody – chwalebny przykład apostołów jedności – głoszący Chrystusa w poszukiwaniu komunii między Wschodem i Zachodem, mimo trudności, które już wówczas przeciwstawiły sobie czasem oba te światy. Często dawałem za przykład ich dzieło, zwracając się również do tych wszystkich, którzy są ich dziećmi w wierze i w kulturze⁴³.

Papież opisuje kolejne fundamenty prawosławnej tradycji: hezychazm, teologię apofatyczną, liturgię, życie monastyczne w jego dwóch odmianach, zasadę „przebóstwienia”, zasadę „dowartościowania pierwiastka kobiecego w Kościele” i postać „ojca duchownego”. W stosunku do każdej innej kultury, jak pisze

⁴⁰ Hezychazm i apofatyzm to dwie wschodnie, pokrewne postawy religijne, które głoszą niemożność poznania Boga inną drogą niż mistycyzm i „przeczenie”. Teologia apofatyczna stosuje przy poznawaniu Boga metodę negacji, niekiedy paradoksu i antynomii – jej korzenie tkwią w systemie Plotyna, potem była rozwijana w dziełach ojców Kościoła wschodniego. Jan Paweł II wspomina tu św. Grzegorza z Nazjanzu, Klemensa Aleksandryjskiego, św. Bazylego, trzeba jeszcze dodać Jana z Damaszku i przede wszystkim Grzegorza Palamasa. Ten ostatni był również najwybitniejszym przedstawicielem średniowiecznego „hezychazmu” („palamizmu”), który podkreślał rolę nieustającej modlitwy dla przyjęcia przez człowieka Bożego światła, w które po raz pierwszy został przyobleczony Chrystus na górze Tabor.

⁴¹ OL 2. Jan Paweł II uważał, iż to dziedzictwo zobowiązuje chrześcijan współczesnych do jedności i pracy na rzecz zapobieżenia dechrystianizacji Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk. W liście apostołskim odwołał się do swego apelu z drogi krzyżowej w Wielki Piątek 1 kwietnia 1994: „Droży bracia, stoi przed nami wspólne zadanie, Wschód i Zachód muszą razem powiedzieć: «*Ne evacuetur crux!*» (Por. *1 Kor 1, 17*). Niech nie zostanie udaremniony Krzyż Chrystusa, bo jeśli udaremnia się Krzyż Chrystusa, człowiek zostaje pozbawiony korzeni i nie ma już przyszłości: jest zniszczony! To jest nasze wołanie u kresu. Jest to wołanie Rzymu, Konstantynopola, wołanie Moskwy. I wołanie całego chrześcijaństwa: obu Ameryk, Afryki Azji, wszystkich. Jest to wołanie nowej ewangelizacji” (OL 3).

⁴² Por. przyp. 4.

⁴³ OL 3.

Jan Paweł II, „Wschód chrześcijański odgrywa rolę wyjątkową i uprzywilejowaną, ponieważ stanowił pierwotne środowisko rodzącego się Kościoła”⁴⁴. Liturgia prawosławna, synkretycznie łącząc w sobie obraz, słowo i dźwięk, stanowi jedną z najważniejszych podstaw chrześcijaństwa wschodniego. Już chrzciciel Rusi, św. Włodzimierz, przyjął ryt bizantyński za radą swoich posłańców, którzy informowali go w zachwycie:

I przyszliśmy do Greków, i wiedli nas, gdzie służą Bogu swojemu, i nie wiedzieliśmy, w niebie byliśmy czy na ziemi: nie ma bowiem na ziemi takiego widowiska ni piękna takiego, i nie wiemy, jak opowiedzieć o tym, tylko to wiemy, że tam Bóg z ludźmi przebywa i nabożeństwo ich jest najlepsze ze wszystkich krajów⁴⁵.

Jan Paweł II zaś, powołując się na tradycję świętych: Bazylego, Jana Chryzostoma, Grzegorza z Nazjanzu, a także Klemensa Aleksandryjskiego, uznaje liturgię za „integralne dowartościowanie osoby”, składającej się także z ciała i zmysłów wezwanych do oddawania czci Bogu. Papież pragnie i w tym liturgicznym kontekście pogodzić ludzką „immanencję” z Bożą „transcendencją”:

W liturgii także ciało jest wezwane do oddawania czci, a piękno, które na Wschodzie jest jednym z najwspanialszych sposobów wyrażania Boskiej harmonii i wzorcem przemienionej ludzkości, ujawnia się wszędzie: w kształtach świątyni, dźwiękach, kolorach, światłach, zapachach. Modlitwa Kościoła staje się już w ten sposób uczestnictwem w liturgii niebiańskiej, zadatkami ostatecznego stanu szczęśliwości. To integralne dowartościowanie osoby, obejmujące jej elementy racjonalne i uczuciowe, w „ekstazie” i immanencji, jest dziś bardzo potrzebne, stanowi bowiem wspaniałą szkołę rozumienia sensu rzeczywistości stworzonych: nie są one ani absolutem, ani siedliskiem grzechu i niegodziwości. W *liturgii rzeczy objawiają swą własną naturę daru*, który Stwórca ofiaruje ludzkości: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31)⁴⁶.

W kontekście wschodniego monastycyzmu papież odnosi się do osoby mnicha prawosławnego, znów starając się godzić „immanencję” z „transcendencją”. Píše bowiem, że mnichowi owemu – który wygłasza „epiklezę Ducha nad światem”⁴⁷ – „dane jest niekiedy [...] kontemplować ten świat już przemienio-

⁴⁴ OL 5.

⁴⁵ *Powieść minionych lat*, dz. cyt., s. 86.

⁴⁶ OL 11.

⁴⁷ Epikleza (gr. *epiklesis* wzywianie) to liturgiczna modlitwa do Boga Ojca o zesłanie Ducha Świętego na dary w celu ich przeistoczenia w ciało i krew Chrystusa.

ny przebóstwiający działaniem Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał”⁴⁸. Zasada dowartościowania pierwiastka kobiecego w Kościele, na którą – w odniesieniu do prawosławnego monastycyzmu – zwraca uwagę Jan Paweł II, wynika również z jego własnej wizji chrześcijaństwa oraz teologicznego pojmowania sensu historii. Przypominając „wspaniałe świadectwo mniszek na chrześcijańskim Wschodzie”, papież podkreśla, iż „ukazało ono wzór dowartościowania pierwiastka kobiecego w Kościele, przełamując nawet mentalność epoki”⁴⁹. Mogłaby zapewne powstać osobna książka o mariologii Jana Pawła II i o jej związkach z kultem Maryi na Rusi. A jak wielki był ów kult, świadczy choćby popularność na Rusi Kijowskiej bizantyńskiego apokryfu z XII wieku *Wędrowka Bogarodzicy po miejscach męki*. Matka Boża, wzruszona jękami męczonych w piekle, wyjednuje u Ojca i Syna, że będą oni zwalniani od mąk co roku w okresie od Wielkiego Czwartku do Zielonych Świątek⁵⁰. Tutaj dochodzi jeszcze problem prawosławnej „sofiologii”, czyli mistycznej nauki o Sofii-Mądrości Bożej, a więc żeńskim aspekcie Boga, w staroruskim chrześcijaństwie nieraz występującym pod postacią osoby⁵¹.

Druga, a zarazem ostatnia część *Oriente Lumen* nosi tytuł *Od poznania do spotkania*, a jej kolejne fragmenty mają prowadzić – poprzez „doświadczenie jedności” oraz „spotykane się, poznawanie i współpracę” – do „wspólnego pielgrzymowania ku *Oriente Lumen*”. W żadnym z innych papieskich słowiańskich dokumentów nie ma tak wspaniałego opisu prawosławnej duchowości, a zarazem nigdzie indziej nie odnajdziemy równie dokładnych wskazówek, w jaki sposób nasza wiedza o duchowości prawosławnych współbraci mogłaby stać się wstępem do konkretnych działań pojedynczych. Jan Paweł II stwierdził, że chrześcijaństwo, zarówno katolicy jak i prawosławni, poprzez wzajemne nieporozumienia i podziały pozbawili świat wspólnego świadectwa, które mogło zapobiec wielu dramatom, a nawet zmienić bieg dziejów: „Grzech naszego podziału jest bardzo ciężki”⁵². U schyłku XX wieku to właśnie chrześcijanie mają szczególny obowiązek dawania wspólnego świadectwa ludziom swoich czasów, także tym stojącym poza Kościołem. Szczególnie ubolewał Jan Paweł II nad faktem „wzajemnego wykluczenia się ze współdziałania w Eucharystii”⁵³.

⁴⁸ OL 14.

⁴⁹ OL 9.

⁵⁰ Por. *Literatura staroruska. Wiek XI–XVII*. Antologia. Opracowali: W. Jakubowski, R. Łużny, Warszawa 1971, s. 60–67. Ogólny zarys prawosławnej mariologii daje J. Klinger, *Koinonia – wspólnota prawosławna. Perspektywy aktualne*, [w:] tenże, *O istocie prawosławia*, Warszawa 1983, s. 209–247.

⁵¹ Por. P. Evdokimov, *Kobieta a zbawienie świata*, Poznań 1991.

⁵² OL 17.

⁵³ OL 19.

W *Oriente Lumen* papież, mówiąc najogólniej, dokonał zarówno aktu wnikliwego opisu tradycji prawosławnej, jak i krytycznego osądu szkodliwego „ducha podziału”, zgłosił postulat lepszego wzajemnego zrozumienia prawosławnych i katolików, i wreszcie – *last but not least* – nakazał, aby katoliccy misjonarze w Rosji nie wykorzystywali materialnej przewagi nad prawosławnymi braćmi, przede wszystkim w Rosji, na Ukrainie i Białorusi:

Biada nam, gdyby zamożność jednego miała stać się dla drugiego przyczyną upokorzenia albo bezużytecznych i gorszących rywalizacji. Ze swej strony wspólnoty Zachodu przede wszystkim powinny – tam gdzie to możliwe – realizować programy socjalne wspólnie z braćmi z Kościołów wschodnich lub wspomagać je w realizacji tego, co podejmują one w służbie swoich narodów; w każdym zaś razie na terenach, gdzie są razem obecne, niech nie przyjmują nigdy postawy, która mogłaby wyrażać lekceważenie dla mozolnych wysiłków, jakie podejmują Kościoły Wschodu, mające tym większą zasługę, im bardziej ograniczone są ich możliwości⁵⁴.

A zakończył Jan Paweł swe „prawosławne rozmyślania” teologiczną nadzieją, a właściwie budującą, otwartą ku czasom przyszłym pewnością: „Na Wschodzie każdego dnia wstaje na nowo słońce nadziei, światło, które przywraca istnienie rodzajowi ludzkiemu. Ze Wschodu, zgodnie z piękną metaforą, powróci nasz Zbawiciel (por. Mt 24, 27)”⁵⁵.

W ogłoszonej w tym samym 1995 roku encyklice *Ut unum sint* papież znowu powracał myślą do Millennium Chrztu Rusi i po siedmiu latach od tamtego wydarzenia (jednego z centralnych, jak mówił teraz, na „drodze ewangelizacji świata”⁵⁶) przypominał, że Stolica Apostolska „pragnęła [w 1988 – G. P.] uczestniczyć

⁵⁴ OL 23. Ten właśnie aspekt w katolickiej działalności duszpasterskiej na wschodniosłowiańskim Wschodzie jest ważny aż do dziś. Nieprzypadkowo Paweł Basinski, znany współczesny pisarz rosyjski, recenzując moją książkę *Между Краковом, Римом и Москвой. Русская идея в новой Польше*, wydaną w 2013 roku w Moskwie, pisał (notabene w podziwie dla „słowiańskiego nauczania” Jana Pawła II): „«Горе нам, если обеспеченность одних станет для других причиной унижения или бесполезного и огорчительного соперничества». Эта мысль Иоанна Павла II, поляка по рождению, очень близка и автору книги, цель которой видится прежде всего миротворческой, хотя и не скрывающей главных противоречий между двумя народами и двумя культурами”. П. Басинский, *Брачный пир и смертный бой*, „Российская газета”, 12 мая 2014, б.паг., www.rg.ru/2014/05/12/basinskij.html (16.02.2016).

⁵⁵ OL 28.

⁵⁶ „Zawdzięczają mu wiarę nie tylko wielkie narody słowiańskie europejskiego Wschodu, ale także i ludy żyjące za Uralem aż po Alaskę” (UUS 54). Widać tu wyraźnie wyjście Jana Pawła II poza zwykłą geografie i rozszerzenie granic chrześcijańskiej Europy na cały ten obszar, gdzie Ewangelia spotyka się twórczo z kulturą.

w jubileuszowych uroczystościach⁵⁷. Przypomnijmy, że to właśnie wówczas – dokładnie w czerwcu 1988 roku – pojawiła się pierwsza nadzieja na pielgrzymkę Jana Pawła II do Rosji, wówczas jeszcze ZSRR. Jednakże Jan Paweł zapowiadał już w tamtym czasie, że „wizyta [...] musi odbyć się w prawdzie”⁵⁸. Chciał wypowiedzieć się uczciwie w Związku Radzieckim – za Michaiła Gorbaczowa i Aleksego II – o sytuacji Kościoła greckokatolickiego w Kraju Rad. 17 stycznia 1988 roku, gdy jako pierwszy w dziejach papiestwa odwiedził dziennikarzy w rzymskiej siedzibie „La Stampa Estera”, jedno z pytań brzmiało: „Czy nie należy się już przygotowywać do podróży do ZSRR?”. Papież odpowiadał, że „nie da się zaprzeczyć, iż jest to sprawa wielkiej wagi” i że jest przekonany, „iż tego rodzaju wizyta miałyby swoje znaczenie z punktu widzenia nie tylko religijnego [...], ale także z punktu widzenia współżycia międzynarodowego”⁵⁹. Jednakże z wyżej wymienionych powodów – braku zgody Patriarchatu Moskiewskiego na wspomnienie dobrym słowem przez papieża ukraińskich grekokatolików – do pielgrzymki do Moskwy nie doszło.

Podjmując taką decyzję, Jan Paweł II zarówno wykazał troskę o ukraińskich wiernych swego Kościoła, odnosząc się polemicznie do współczesnych prób ich „wielkoruskiej prawosławizacji” (rusyfikacji) przez Patriarchat Moskiewski, jak i kontynuował najlepsze tradycje Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zarazem *implicite* odrzucając te aspekty „tradycyjnej polskości”, który były i są nadal niechętnie grekokatolickim Ukraińcom i prawosławnym Rosjanom. Na tym właśnie polega „polski narodowy aspekt” słowiańskiego ekumenizmu Jana Pawła, rozumiany zresztą doskonale przez świątłych prawosławnych Rosjan. O. Gleb Jakunin niedługo przed Millennium Chrztu Rusi, wyrażając radość z ewentualnej przyszłej wizyty papieża w ZSRR, jednocześnie dodawał: „Władze będą musiały wtedy pójść na znaczne ustępstwa. Myślę bowiem, że Jan Paweł II nigdy nie zgodzi się na tę wizytę, jeśli Kościół grekokatolicki nie będzie miał prawa do legalnego działania”⁶⁰.

Po 1988 roku jeszcze kilka razy – po raz ostatni w sierpniu 2002 roku, podczas zwracania przez Jana Pawła II Patriarchatowi Moskiewskiemu ikony Matki Boskiej Kazańskiej⁶¹ – stawała na porządku dziennym kwestia jego upragnionej,

⁵⁷ UUS 54.

⁵⁸ A. Boniecki MIC, *Ojciec Święty u dziennikarzy*, [w:] tenże, *Notes rzymski*, t. 3: *lata 1986–1988*, Kraków 1990, s. 97.

⁵⁹ A. Boniecki MIC, *Ojciec Święty u dziennikarzy...*, dz. cyt., s. 96.

⁶⁰ *Cerkiew i pieriestrojka. Rozmowa z księdzem Glebem Jakuninem, rosyjskim obrońcą praw człowieka*, [w:] A. Michalski, *Na gruzach totalitaryzmu. Rozmowy o odradzaniu się chrześcijaństwa w Rosji*, Warszawa 1991, s. 23.

⁶¹ Pisałem o tym szczegółowo na gorąco, udałem się nawet latem 2002 roku specjalnie do Kazania, aby w miarę możliwości poznać nastroje Tatarów i Rosjan tam na miejscu. Por. G. Przebinda, *Rzym, Moskwa i Kazań. Jaka Rosja przyjmie Papieża?*, „Tygo-

nie ukrywajmy, podróży apostołskiej do Rosji⁶². Do tego, iż do niej nie doszło, przyczyniła się nie tylko fundamentalistyczna postawa patriarchy Aleksego II, ale i niezbyt fortunna akcja Kurii Rzymskiej, która u schyłku pontyfikatu Jana Pawła II zdążyła jeszcze podjąć parę nazbyt pospiesznych decyzji administracyjnych na kanonicznym terytorium Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej⁶³.

Po odejściu Jana Pawła II do wieczności 2 kwietnia 2005 roku w wielu mediach, w tym i polskich, można było spotkać opinię, że „od teraz” – gdy na Stolicy Apostołskiej zasiada już Niemiec, a nie Polak – znikną wszelkie bariery dla dialogu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej z katolickim Rzymem. Moskiewskie „Izwestia” – zapowiadając 18 maja 2006 roku audiencję Benedykta XVI dla Cyryła Gundiajewa, wówczas jeszcze metropolity smoleńskiego i kaliningradzkiego – zatytułowały swój tekst znamienne: *Dialog między Kościołami zapoczątkowany*⁶⁴. Najpierw otrzymujemy opis konfliktów między rosyjskim prawosławiem a katolicyzmem za pontyfikatu Jana Pawła II, a zaraz potem odnajdujemy konstatację, że nowy „niemiecki papież” będzie znacznie skuteczniej od swego poprzednika sprzyjać dialogowi między Rzymem a Moskwą. Także znany włoski publicysta Sergio Romano napisał 27 listopada 2006 roku na łamach „Corriere della Sera” – w kontekście pielgrzymki Benedykta XVI do Turcji – że Jan Paweł II popsuł stosunki z prawosławiem i Rosją i papież z Niemiec Benedykt XVI będzie musiał to wszystko poprawiać⁶⁵.

dnik Powszechny” 2809 (2003) nr 19, s. 14, www2.tygodnik.com.pl/tp/2809/wiara02.php (16.02.2016); tenże, *Tatarstan czeka na Papieża*, „Tygodnik Powszechny” 2821 (2003) nr 31, s. 19, www2.tygodnik.com.pl/tp/2821/wiara01.php (16.02.2016).

⁶² 29 lipca 2000 roku, dzięki ks. prof. Tadeuszowi Stycznowi, miałem szczęście być uczestnikiem godzinnej rozmowy z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo, podczas wspólnej kolacji w gronie innych osób. Działo się to dwa miesiące po audiencji dla prezydenta Władimira Putina w Watykanie. Papież wspominał polityków radzieckich i rosyjskich, którzy go odwiedzali za Spizową Bramą – Gorbaczowa, Jelcyna, wcześniej Gromykę. O Putinie mówił z wielkim rozczarowaniem: „Opowiada teraz, że mnie zaprosił, a nie zaprosił”. Wcześniej mówiłem do Jana Pawła II o sympatii, jaką cieszy się on wśród znacznej liczby Rosjan. Papież odpowiadał: „Ale pan się obraca w specyficznym środowisku. Z rosyjską Cerkwią jest trudno, to nie to, co rumuńska”. Mówiłem, że papieżem jest żywo zainteresowana także rosyjska młodzież. Wtedy Jan Paweł – wyraźnie wzruszony – przypomniał liturgię na Jasnej Górze 15 sierpnia 1991 roku podczas VI Światowego Dnia Młodzieży, na którą przybyło i zgotowało mu entuzjastyczne przywitanie siedemdziesiąt tysięcy młodych pielgrzymów ze Związku Radzieckiego.

⁶³ Por. G. Przebinda, *Rosyjscy katolicy wielu narodów. Jan Paweł II – wielki nieobecny w Rosji*, „Rzeczpospolita” 6178 (2002) nr 101, s. A9; tenże, *Jan Paweł II nie zdobył Kremla*, „Gazeta Wyborcza” 5300 (2006) nr 293, s. 30–31, http://wyborcza.pl/magazyn/1,137881,15839059,JAN_PAWEL_II_NIE_ZDOBYL_KREMLA.html (16.02.2016).

⁶⁴ *Диалог между двумя Церквами налажен: Бенедикт XVI примет в Ватикане митрополита Кирилла*, „Известия”, 16 V 2006, <http://izvestia.ru/news/378138> (16.02.2016).

⁶⁵ Por. G. Przebinda, *Światłość przyćmiona*, „Tygodnik Powszechny” 3066 (2008) nr 15, s. 10–12. Przekład ukraiński tekstu: І. Пшеbinda, *Східна політика Ватикану: нова*

Jedynym remedium na podobne nonsensy jest wytrwałe przypominanie, iż żaden z papieży działających przed Janem Pawłem II nie wykazał tyle głębokiego zrozumienia dla prawosławnych braci-Rosjan, nie zapomniawszy zarazem o ukraińskich braciach-grekokatolikach. Właśnie tego starałem się dowieść w powyższym artykule, wracając w połowie lutego 2016 roku raz jeszcze – w aktualizujący i, mam nadzieję, pogłębiony sposób – do tego wielkiego tematu, jaki podjąłem w wydanej w 2002 roku książce *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*⁶⁶. Aby być sprawiedliwym, muszę na koniec przypomnieć, że już wtedy, gdy kardynał Wojtyła zostawał papieżem, w paryskiej „Kulturze” pojawiły się szczere gratulacje od Rosjan na emigracji, najpierw od redaktorów paryskiego „Kontynentu” – Władimira Maksimowa, Natalii Gorbaniewskiej, Władimira Bukowskiego, Ernesta Niezwiązanego i Wiktora Niekrasowa⁶⁷. Miesiąc potem – również w „Kulturze” u Jerzego Giedroycia – radował się z wyboru sam Aleksander Solżenicyn. Pisał on o duchowej łączności prawosławnych Rosjan z katolikami Europy Wschodniej. Dodawał, że nowy papież – „z niezłomnej duchowo Polski” – może przywrócić poczucie sensu życia także mieszkańcom Zachodu⁶⁸. Sam pamiętam też rozmowy, jakie toczyłem w latach osiemdziesiątych XX wieku w Paryżu i Monachium z emigrantami z ZSRR – z Maksimowem i Gorbaniewską, z Iriną Iłowajską-Alberti, redaktorem naczelnym paryskiego pisma „Russkaja Mysl”, z ojcem Kiryłłem Fotijewem, duchownym i teologiem prawosławnym z radia „Swoboda”. Wszyscy oni wyrażali się o polskim papieżu z ogromną atencją, wspominali rozmowy nim, z dumą pokazywali wspólne fotografie. I byli przekonani, że nowy pontyfikat przyczyni się nie tylko do wzmacniania chrześcijaństwa na Wschodzie i Zachodzie, lecz zarazem zwróci oczy świata na los

відкритість, zamieszczony na elektronicznych łamach stowarzyszenia Західна аналітична група. West Analytic Group, <http://zgroup.com.ua/article.php?articleid=428> (16.02.2016).

⁶⁶ Recenzujący tę pracę w piśmie „Osteuropa” badacz niemiecki Alfons Brüning zwrócił uwagę, w kontekście rozdziału *Sacharow i Solżenicyn*, na jeszcze jeden ważny aspekt przyjaznego stosunku Jana Pawła II do Rosji, a mianowicie jego spotkania oraz rozmowy światopoglądowe z prorokami i mesjanistą rosyjskim Aleksandrem Solżenicynem (w 1993) oraz agnostykiem Andriejem Sacharowem i jego niezłomną żoną Jeleną Bonner (w 1985 i 1989): „In Einsatz für ein durch persönliche und selbstbestimmte Freiheit gekennzeichnetes Leben, aber ohne den Rekurs auf den göttlichen Schöpfer unverständliches Menschenbild wußte sich Johannes Paul sowohl mit agnostischen russischen Menschenrechtlern (Andrej Sacharow und Elena Bonner) als auch mit orthodoxen Intellektuellen verbunden (A. Solżenicyn), dessen späteres Abgleiten in einen unbestimmten russischen Messianismus ihm aber mißfiel”. A. Brüning, *Grzegorz Przebinda*. „Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy”, „Osteuropa” 54 (2004), s. 115.

⁶⁷ Por. „Kultura” 374 (1978) nr 11, s. 3.

⁶⁸ Por. „Kultura” 375 (1978) nr 12, s. 28. Por. A. Солженицын, *Ответ польскому журналу „Культура”*, [w:] A. Солженицын, *Собрание сочинений в 20 томах*, Вермонт-Париж 1978–1991, т. 10: *Публицистика. Статьи и речи*, s. 352.

gnębionych w ZSRR wyznawców prawosławia. A i w samym Związku Radzieckim – już nazajutrz po wyborze Wojtyły – swą radość objawiało wielu przedstawicieli niezależnej inteligencji rosyjskiej. Jelena Twierdisłowa – tłumaczka Jana Pawła II na język rosyjski i autorka pierwszej książki o nim – twierdzi nawet, że narodowość „Polak” stała się wówczas w elitach Moskwy swoistą figurą metaforyczną, kryterium niezależności i godności człowieka⁶⁹. Władimir Wysocki – bard niezwykle popularny wówczas i w Polsce – mógł zaśpiewać: „A myśmy im papieża podrzucili... Jednego z naszych, Polaka, Słowianina”⁷⁰. Nazajutrz po śmierci Jana Pawła II redakcja kwartalnika „Kontynent” – niegdyś wydawanego w Paryżu przez wspomnianego Władimira Maksimowa, a od 1992 roku już w Moskwie przez Igora Winogradowa – zamieściła na początku numeru pisma blok materiałów o papieżu z Polski, z przekładem jego *Testamentu* oraz wypowiedziami redaktora naczelnego i poetki Olgi Siedakowej. Ta ostatnia знаła Jana Pawła osobiście, przede wszystkim z uczestnictwa od 1993 roku – m.in. wespół z Igorem Winogradowem i Siergiejem Awierincewem – w watykańskich spotkaniach, poświęconych ekumenicznej myśli Władimira Sołowjowa (1853–1900).

Olga Siedakowa napisała:

Był poetą, teologiem, filozofem. [...] Kochał kulturę rosyjską i znał ją bardzo dobrze. W jego encyklikach odnajdujemy cytaty z poetów rosyjskich, powieściopisarzy, myślicieli (Chomiakowa i Wł. Sołowjowa, o. Pawła Florenskiego, o. Siergieja Bułgakowa, Wiaczesława Iwanowa). [...] Wiemy, że jego odejście stało się dla rzeszy ludzi na ziemi w przeróżnych krajach, zarówno chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich, podniosłym, uszlachetniającym wydarzeniem. [...] Odczuwam ogromną gorycz, że zostaliśmy odcięci od tego powszechnego, ogólnoświatowego poruszenia – pożegnania się z wielką osobowością, która nawiedziła ten świat, i od wyrażenia wdzięczności zarówno jej, jak i Temu, do kogo powiedziała: „Cała Twoja”⁷¹.

I oto 14 października 2011 roku – dokładnie w trzydziestą trzecią rocznicę rozpoczęcia historycznego konklawe z października 1978 – Janowi Pawłowi II odsłonięto w Moskwie pomnik, pomnik skromny, ale piękny, wystawiony w podwórzu Rosyjskiej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej im. Margarity Rudomino, wyobrażający papieża nie jako najwyższego katolickiego

⁶⁹ Пор. Е. Твердислова, *Папа римский Иоанн Павел II. Литературный портрет*, Москва 1995, s. 8–9.

⁷⁰ В. Высоцкий, *Лекция о международном положении, прочитанная человеком, посаженным на 15 суток за мелкое хулиганство, своим сокамерникам*, [w:] В. Высоцкий, *Собрание сочинений в четырех томах*, Москва 2008, t. 2: *Песни 1971–1980*, s. 298.

⁷¹ О. Седакова, *Totus tuus*, „Континент”. Литературный, публицистический и религиозный журнал 124 (2005) nr 2, s. 15–16.

hierarchę, lecz jako wielkiego myśliciela-humanistę, obok takich gigantów słowa i czynu, jak Leonardo da Vinci, Abraham Lincoln, Niccolò Machiavelli, Heinrich Heine, Charles Dickens, James Joyce, Gabriela Mistral, Mahatma Gandhi, Raul Wallenberg, o. Aleksander Mień, Jurij Łotman i Dymitr Lichaczow⁷².

W połowie lutego 2016 roku, zamykając już ten tekst, nie mogę się nie odnieść, choćby i najkrócej, do spotkania 12 lutego 2016 roku – na lotnisku im. José Juliána Martí y Péreza w Hawanie – papieża Franciszka z patriarchą Moskwy i całej Rusi Cyrylem I. Jest to rzeczywiście niesłychane wydarzenie – po raz pierwszy bowiem od założenia w 1589 roku Patriarchatu Moskiewskiego doszło do osobistego spotkania obu duchowych przywódców Wschodu i Zachodu. We wspólnej deklaracji papieża Franciszka i patriarchy Cyryla znajduje się następujący *passus*:

Mamy nadzieję, że nasze spotkanie przyczyni się także do pojednania, tam gdzie istnieją napięcia między grekokatolikami a prawosławnymi. Dziś jest jasne, że używana w przeszłości metoda „uniatyzmu”, pojmowanego jako przyłączenie jednej wspólnoty do drugiej, odrywając ją od swego Kościoła, nie jest sposobem pozwalającym na przywrócenie jedności. Jednakże wspólnoty kościelne powstałe w tych okolicznościach historycznych mają prawo do istnienia i podejmowania tego wszystkiego, co jest niezbędne do zaspokojenia potrzeb duchowych swoich wiernych, starając się jednocześnie żyć w pokoju ze swoimi sąsiadami. Prawosławni i grekokatolicy potrzebują pojednania oraz znalezienia wzajemnie akceptowalnych form współżycia⁷³.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednym z głównych architektów zarówno tego spotkania, jak i deklaracji jest papież z Polski – św. Jan Paweł II⁷⁴.

⁷² К. Пожарский, *В Москве открыт памятник Иоанну Павлу II*, www.ioannpavel.ru/2011/10/31/542 (16.02.2016). Autor opisał też ciekawie wygląd samej rzeźby: „Скульптура изображает Иоанна Павла II сидящим, его взгляд устремлен в даль. На коленях Папы лежит Библия, на которой покоится рука Понтифика. На странице открытой Книги виден латинский текст пролога Евангелия от Иоанна: «В начале было Слово». Папа размышляет над этими словами и словно бы призывает к этому и нас. Московский памятник отличается нейтральным характером. Он задуман как памятник гуманисту, а не церковному иерарху. Поэтому на нем нет наперсного креста, хотя на коленях Понтифика, под Книгой, видна папская епитрахиль с вышитым крестом. Такая композиция памятника призвана подчеркнуть личность Папы как выдающегося мыслителя и гуманиста, а не наставника католической веры”.

⁷³ <http://papiez.wiara.pl/doc/2974002.Wezwani-do-braterskiej-wspolpracy> (16.02.2016).

⁷⁴ Po spotkaniu rozległy się również głosy krytyki, szczególnie ze strony ukraińskich grekokatolików, którzy poczuli się dotknięci faktem, że hierarchowie mówią o nich bez nich. Z kolei polski publicysta Tomasz P. Terlikowski dostrzegał tu niebezpieczeństwo powrotu do zgubnej, ugodowej polityki Watykanu wobec despotycznych władców Rosji, jak to już miało

Abstract

Rus and its Saints in the Slavic Teaching of John Paul II. Between History and the Present Day

The article attempts at a synthetic description of the attitude of John Paul II, „the Pope from Poland”, to the religious legacy of Kievan Rus, which is nowadays a common legacy and spiritual and historical sphere for Russia, Ukraine and Belarus. John Paul II, himself subscribing to the spiritual heritage of the Polish Commonwealth of Two Nations, in his documents, speeches, pilgrimages and personal decisions proclaimed „the ecumenism of a larger Europe”. This notion subsumes both the Catholic West and East Central Europe with St Benedict as their spiritual patron and the Orthodox and Uniate Eastern Europe with the saintly brothers Cyril and Methodius as their patrons. In this context the Polish Pope also frequently referred to the principle of „two lungs of Christendom”, formulated in 1930 by the Russian symbolist poet and thinker, Viacheslav Ivanov. This broad ecumenism, which was the foundation of the vision of „Europe from the Atlantic to the Ural” developed by the Pope from Poland, embraces Catholics both of Latin and Byzantine rite as well as Orthodox Christians of all nations of southern and eastern Europe. In the conclusion, the article emphasizes the fact that the ecumenical attitude of the Pope from Poland particularly to Russian Orthodoxy had facilitated the historic, first ever meeting of Pope Francis I and the Patriarch of Moscow Kirill I, which took place in Cuba on 12 February 2016.

Grzegorz Przebinda, *Ruś i jej święci w słowiańskim nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Twarze świętości*, red. Katarzyna Dybeł, Zofia Zarębianka, Kraków 2016, s. 23–43 (Dni Jana Pawła II).
<http://dx.doi.org/10.15633/9788374385503.05>

miejsce w czasach Pawła VI i arcybiskupa Casarolego. Zdaniem Terlikowskiego, jest to zdecydowane odejście od skutecznej „rosyjskiej polityki” Jana Pawła II – odejście, które miał już zapoczątkować, jak twierdzi polski komentator, Benedykt XVI. Por. T. P. Terlikowski, *Spotkanie w Hawanie – pośmiertny tryumf Casarolego*, www.fronda.pl/a/terlikowski-spotkanie-w-hawanie-posmiertny-tryumf-casarolego,65949.html (16.02.2016). Zalecałbym jednak większą ostrożność w podobnych komentarzach. Rosyjsko-ukraińskiego doświadczenia Jana Pawła II papież Franciszek zaprzepaścić nie może.